HERMES
niezależny miesięcznik

WZS
WIELOZAWODOWY ZESPÓŁ SZKÓŁ
w Zatorze

Miesięcznik Szkolny (nr 2) Luty2015

Zapraszamy do naszej szkoły!

Kilka miesięcy temu zaczynaliśmy naukę w zupełnie nowej, startującej dopiero szkole.

Dziś to już my zapraszamy naszych młodszych kolegów—gimnazjalistów , by dołączyli do nas, bo naprawdę warto!

Z naszą szkołą jest podobnie jak z niemowlakiem: dopiero zaczyna swój rozwój. Wiemy jednak, że -otoczona troską, miłością i życzliwością pracujących w niej ludzi—ma szansę na wspaniały rozwój.

Z dumą mówimy o WZS „to nasza szkoła", bo dobrze się w niej czujemy. Panuje tu sprzyjający klimat i –co najważniej-sze– jest na wyciągnięcie ręki. **Dołącz do nas!**

MYŚL MIESIĄCA

Internet: nieograniczona komunikacja, nieograniczona izolacja.

Autor: Paul Carvel

Julka, Kacper i Zuzia promują szkołę w ZSO Zator

W tym wydaniu

- Nie hejtuj!
- Mistrzowie tańca
- Co słychać na praktykach?
- Nasze pasje
- Warto przeczytać
- Kącik sportowy

„Nie hejtuj! Zyskaj przyjaciela”

Dzień Bezpiecznego Internetu (DBI) obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 roku i ma na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu od 2005 roku organizowany jest przez Fundację Dzieci Niczyje oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową (NASK) – realizatorów unijnego programu Safer Internet.

Internet to wspaniały wynalazek. Korzystają z niego niemal wszyscy – młodzież i dorośli. Internet jest kopalnią wiedzy i informacji, platformą kontaktu z rówieśnikami, miejscem nauki, placem zabaw, sklepem, kuźnią kultury. Internet wykorzystywany nieostrożnie, może wyrządzić znaczne krzywdy. Nękanie rówieśników on-line, wyciek danych osobowych, dostęp do treści nieodpowiednich dla młodych ludzi, instalowanie wirusów to problemy, które mogą nieść poważne konsekwencje.

Tegoroczne obchody DBI odbywały się pod hasłem "Razem tworzymy lepszy Internet", które nawiązuje do wzięcia czynnego udziału wszystkich użytkowników w kreowanie sieci oraz treści, jakie są w niej obecne. Włączając się w obchody DBI zwróciliśmy uwagę na to, że każdy internauta ma prawo wykorzystywać potencjał sieci do samorealizacji, zdobywania informacji, nauki czy zabawy - ponosi jednak odpowiedzialność za swoje działania w Internecie. Każdy podczas serfowania w Sieci powinien pamiętać o szanowaniu innych jej użytkowników i respektowaniu ich praw.

Dyskutując na ten temat na lekcji wychowawczej, zwróciliśmy szczególną uwagę na problem naszych czasów— źle wykorzystywany internet. Coraz więcej młodych ludzi, buszując w sieci, zaczyna sięgać po język, którego w normalnej rozmowie nigdy by nie użyli. Naszym przesłaniem z lekcji podzieliliśmy się z całą szkolną społecznością. Mamy nadzieję, że nasza gazetka skłoni wszystkich do refleksji.

Turniej mistrzów tańca w Rudzie Śląskiej

W dniach 7 i 8 lutego w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rudzie Śląskiej – Halembie odbyły się Mistrzostwa Polski FTS w tańcach standardowych. Podczas zawodów wystąpiły czołowe polskie pary taneczne, znane nie tylko w kraju, ale i za granicą. To tancerze, którzy plasują się na czołowych miejscach światowego rankingu Federacji Tańca Sportowego. Wśród oceniających w komisji sędziowskiej zasiedli wybitni tancerze, osiągający najbardziej znaczące tytuły na Mistrzostwach Świata i Europy.

W zawodach udział wzięły pary, które posiadają licencję Federacji Tańca Sportowego oraz zdobyły kwalifikację do turnieju. Są cztery sposoby na jej uzyskanie: czołowe miejsce w rankingu światowym, krajowym, na liście grand prix ekstraklasy lub zdobycie mistrzostwa okręgu.

Wśród prawie 350 zawodników, którzy wzięli udział w tej najważniejszej imprezie tanecznej 2015 roku w Polsce znalazł się również uczeń naszej szkoły - Jakub Zieleziński, który tańczy z Klaudią Goczał. To niezwykły sukces! Nasz kolega wraz z partnerką dotarł aż do półfinałów. Gratulujemy i życzymy wielu jeszcze sukcesów. W następnym numerze wywiad z Jakubem!

Jakub z Klaudią—mistrzostwa w Rudzie Śląskiej

W dzisiejszym numerze nasi koledzy z ZSZ dzielą się z nami swoimi wrażeniami z praktyk.

U nich naprawdę jest ciekawie! Poczytajcie.

Co słychać na praktykach?

Aneta odbywa praktyki w Ośrodeku Rekreacyjno - wypoczynkowym RIVER PARK w Zatorze . Ośrodek dysponuje zapleczem gastronomiczno - noclegowym i organizuje m.in..: imprezy okolicznościowe, wesela, przyjęcia i bankiety,

Aneta już nie może doczekać się okazji do obsługiwania dużej imprezy. Póki co jednak zdobywa pierwsze szlify pod okiem doświadczonych opiekunów.

Praktykę –podobnie jak jej koledzy– traktuje jako fantastyczną przygodę.

Praktyki w River Parku w Zatorze przebiegają w bardzo sympatycznej atmosferze. Gdy wraz z kolegami przychodzę do „Karczmy", nie odczuwam zdenerwowania czy stresu. Każdy z nas wie doskonale, że nauczymy się tutaj przyrządzania wielu ciekawych dań. Na razie pomagamy w drobnych pracach np: obieraniu warzyw, owoców, krojeniu. Panie z kuchni pokazują nam, jak przygotowuje się różne wyszukane dania. Uczymy się, jak wydawać różnorodne dania. Powoli zmierzamy do etapu gotowania i przyrządzania potraw. Nie ukrywam, że nie mogę się już na to doczekać!

Aneta

Paulina zdobywa zawodowe szlify w Salonie Fryzjerskim „Mariza” w Zatorze. Marką partnerską salonu jest L'Oréal Professionnel .

Paulina może codziennie obserwować innowacyjne technologie, połączone z profesjonalną wiedzą, które pozwalają na tworzenie wyjątkowych fryzur .

Paulina marzy już o wykonaniu tej swojej pierwszej.

Na praktykach najczęściej myję włosy klientkom . Staram się pomagać szefowej i pracownicom przy czesaniu fryzur. Wtedy na przykład przytrzymuję włosy lub podaję wsuwki. Lubię, gdy w wolnym czasie z innymi praktykantkami ćwiczymy cos na główkach do ćwiczeń, np. wyciskanie fal lub nakręcanie włosów na wałki. Ćwiczymy również różne upięcia. Gdy czegoś nie rozumiem lub nie umiem czegoś zrobić, to starsze koleżanki zawsze mi wytłumaczą. Zawsze mogę też liczyć na pomoc szefowej. W salonie panuje miła atmosfera. Podobają mi się relacje międzyludzkie. Dzięki temu czuję się pewniej.

Paulina

Wiesiek i jego koledzy przygotowują się, by zdobyć swój wymarzony zawód - monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie - odbywając praktyki m.in.. Na Stadionie „Podbeskidzia” w Bielsku—Białej.

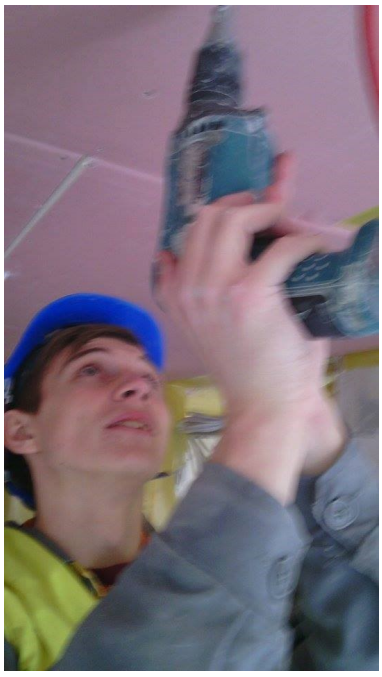

Na praktykach bardzo mi się podoba . Dużo się uczymy. Zdobywamy nowe doświadczenia i wiedzę, poznajemy nowych ludzi. Mamy fantastycznego opiekuna: Pan Leszek jest niezwykle wyrozumiały, często nam pomaga, nigdy nie opuszcza go dobry humor. Najbardziej lubię pracować ze styropianem, bo jest najłatwiej. Teraz pracujemy z regipsami. Przykręcamy je do sufitów i szpachlujemy.

Wiesław

Uczeń ZSZ— Damian Woźniak

Pierwszy stypendysta!

Damian Woźniak—uczeń I klasy ZSZ jako pierwszy wpisał się na listę uczniów docenionych przez pracodawców .

Damian otrzymał stypendium.

Gratulujemy!

Zaczynamy! Naszym założeniem jest, by na stałe wkomponowała się w nasz miesięcznik ta rubryka. Mamy nadzieję, że będziecie pisać tu o tym, co Was interesuje, będziecie się dzielić Waszymi przemyśleniami, obserwacjami rzeczywistości…

Na początek—coś z zapachem końskiej sierści w tle :)

ZRÓB Z SIEBIE LEPSZEGO

(Agnieszka Janczy)

Koń staje się coraz większą rzadkością. W najbliższej przyszłości do obejrzenia tylko w zoo. Ludzie pozytywnie reagują (szczególnie ci z dzieciakami) na stukającą kopytami w pobliżu, średnio pół tonowa kupę mięśni z „panią” na grzbiecie. Starsi panowie w stanie lekko nietrzeźwym to szczególni entuzjaści. Kiedyś sami mieli konie (a kto nie miał? w co drugim domostwie dało się spostrzec jakieś konisko). Teraz to do konia najpierw podchodzi zapach trunku, a potem jego właściciel. Rzucają fajnymi hasłami typu „baby sie nie boje, a konia sie bede boł?!”. Chwalą wierzchowca, poklepią go po szyi i każdy po krótkiej gadce odchodzi uśmiechnięty w swoja stronę. Dzieciaki podbiegają i napawają się widokiem zwierząt niby znanych, jednak egzotycznych. Niektóre „miniaturki ludzi” mają zwierzęcą smykałkę. Zawsze działa pozytywnie, gdy dzieciak się nie boi i po wyjaśnieniu podstaw jazdy sam stępuje w pobliżu „pani od konika” (tak na marginesie: zawsze się jest panią mimo zaledwie kilkunastu lat na karku). Koń, jako duże zwierzę z możliwością przeniesienia na tamten świat dorosłego mężczyzny jednym celnym kopnięciem, zrzucenia zbędnego balastu z grzbietu w dość malowniczy sposób czy zmiażdżenia mocnymi zębami ręki chcącej go dotknąć, daje się prowadzić bez oporów ważącej jakieś 20 kg z hakiem istotce.

Kopytnych coraz mniej, ale co się dziwić. Rolnictwo to maszyny, nie chomąta i pługi. Żeby mieć konia dla przyjemności, trzeba pieniędzy, chęci i czasu. Koszty są spore, chyba że mamy znajomości, to portfel pozostaje pękaty na dłużej. Wyżywienie, opieka weterynaryjna (niestety nie ma Końskiego Narodowego Funduszu Zdrowia) stajnia, sprzęt - to wszystko kosztuje. Chęci to już polowa sukcesu. Przy koniu jest codzienna praca. Nie ma wytłumaczenia, ze główka boli. Zwierzęciem trzeba się zająć. Im więcej czasu spędzamy z koniem i on z nami, tym większa wytwarza się wieź i zrozumienie.

Koniarze to wariaci. Zresztą jak każdy człowiek z pasją. To sięga głębiej, staje się sposobem na życie, myślenie czy postrzeganie świata. Od konia nauczymy się cierpliwości i łagodności. Systematyczność to zaleta którą też zdobędziemy. Zrozumiemy zwierzęta. Z mowy ciała będziemy wiedzieć więcej niż ze słów. Chyba, ze koń odpowie, wszak zawsze można mieć to marzenie z dziecinnych lat, że zwierzątko z nami pogada. Jeżdżąc konno, będziemy wiedzieć, że zakwasy i obolałe cztery litery to jeden z sygnałów, dzięki którym człowiek wie, że żyje. Wolność i moc czuje się dopiero cwałując na otwartym terenie. Koniarze to wiedzą. Są wspaniałymi ludźmi. Występują w końskich miejscach. Jednak nie można być pewnym, czy osoba stojąca przed nami w kolejce nie jeździ konno. Słuchanie końskich pasjonatów znających się na rzeczy jest porównywalne do kazania księdza, który doświadczył swojego Boga. Wspaniali ludzie, których warto poznać. Ludzie jednak pogubili się w końskim żywiole. Konie - te piękne i dumne stworzenia - są często źle traktowane, zmuszane do pracy ponad siły, wywożone na rzeź. Doznają wielu krzywd od ludzi. Żałuję, że tak się dzieje. Więcej byłoby w ludziach człowieczeństwa, gdyby rządzili zwierzęcym światem prawidłowo.

Opanowanie sztuki jeździeckiej jest rzeczą trudną. I niebezpieczną. Można nieszczęśliwie spaść, upaść wraz z koniem, zostać przydeptanym, ugryzionym. Każda z tych rzeczy może się zdarzyć.

Jednak, ucząc się anglezowania czy utrzymania równowagi w końskich chodach, wiemy, że robimy dla siebie coś dobrego sprawiającego nam radość. Umiejętność zapanowania nad końskimi ruchami i psychiką to coś, co nabywamy poprzez doświadczenie. Podstawy można załapać bardzo szybko, doskonalenie już jest trudniejsze. Hipoterapia to najlepszy przykład na końską dobroczynność. Dziecięce kręgosłupy się prostują, funkcje życiowe się poprawiają, kołyszące ruchy uspokajają. Psychika dochodzi do wniosku, że życie nie jest takie złe, a buzie się uśmiechają. Poprawia się ich zdrowie. Nawet wdychanie zapachu konika jest dobre. Drogi oddechowe dobrze na tym wyjdą.

Każdy człowiek powinien mieć szansę podjęcia wysiłku, jakim jest zrozumienie zwierząt. Dobrze poprowadzony w końskim świecie, z zapachem stajni we włosach będzie lepszym człowiekiem.

Pasja to coś co czyni nas lepszymi. Tak więc...bądźmy wariatami, ponieważ 'tylko wariaci są coś warci'.

„W sercu dziewczyny, gdy położysz na nim dłoń, na drugim miejscu chłopak, a przed nim tylko koń".

Miłość do koni? Tak, to możliwe. Wielu ludzi doświadcza tego niezwykłego uczucia. Są wśród nich także nasze koleżanki: Kasia, Gabrysia i Agnieszka.

Dziś chcą podzielić się z nami swoją pasją. Przekonują, że koń to coś więcej niż zwierzę, to istota pełna tajemnic i mądrości

Kasia ze swoim przyjacielem

Jeździectwo – termin określający wszystkie konkurencje sportów konnych wraz z powożeniem. Kilka osób z WZS jeździ konno w tym 3 osoby z naszej redakcji. Nasza przygoda z końmi zaczęła się dawno temu. Początki były bardzo trudne, ale warto było, gdyż jest to cudowny sport. Konie są bardzo oddane i potrafią się odwdzięczyć człowiekowi za każdy dobry uczynek względem nich. Wbrew pozorom wcale nie jest to takie łatwe jak się wydaje, na początku jeździ się z instruktorem, który trzyma konia na lonży, uczy się wtedy trzymania równowagi na koniu i oswojenia się ze zwierzakiem. Następnie uczymy się kłusa czyli drugiego chodu konia, a później galopu. Najszybszym chodem konia jest cwał, lecz nie każdy wierzchowiec potrafi tak pędzić. Każda z nas zaliczyła wiele upadków, tych mniej i bardziej bolesnych, ale nie zniechęciło nas to do dalszej współpracy z konikami.

Kasia

Gabrysia i Aga

BREAKDANCE— AKROBACJE W TAŃCU

Moją największą pasją jest taniec, który towarzyszy mi już od dziesiątego roku życia. Właśnie wtedy po raz pierwszy w Internecie zobaczyłem mistrzostwa świata w Break-Dance, co mnie bardzo zafascynowało. Zacząłem wówczas wzorować się na tancerzach i wtedy narodziła się we mnie pasja tańca. Wymyślałem nieraz właśnie kroki i figury, chociaż w niczym nie przypominały tych prawdziwych i oryginalnych. Mimo to nie poddawałem się i nadal tańczyłem. W wieku 14 lat zapisałem się do szkoły Twins Steps, aby nadal rozwijać swoją pasję. Moim trenerem został pan Piotr Hamryszak , wielokrotny uczestnik zawodów Battle of the year . Mimo że taniec wymaga ciężkiej pracy i należy do najtrudniejszych, daje mi wiele satysfakcji i wiele radości.

Patryk

Kącik ciekawej książki

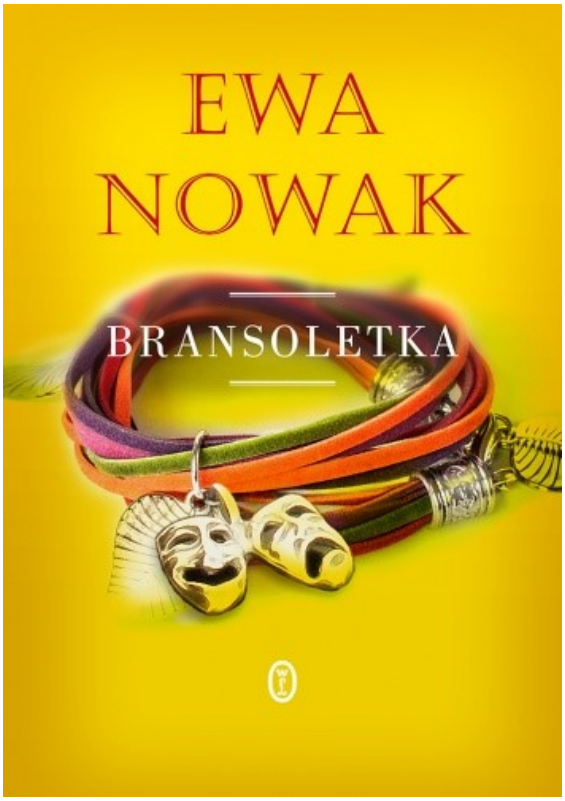

Książka, której się nie zapomina

Nowa powieść Ewy Nowak, jednej z najbardziej lubianych współczesnych pisarek dla młodzieży!

Weronika jest uczennicą ostatniej klasy gimnazjum. Jej rodzice to wykształceni ludzie na poziomie, tacy, którym uprzejmie kłaniają się sąsiedzi. Za piękną fasadą kryje się jednak prawdziwy dramat. Weronika i jej brat doświadczają ze strony ojca-tyrana przemocy psychicznej i fizycznej, a ich matka woli zdystansować się od rodzinnych problemów, udając, że ich nie dostrzega.

Zakochana w koledze Weronika liczy, że na warsztatach teatralnych spędzi z nim dużo czasu. Okazuje się jednak, że Łukasz oddał jej własne miejsce na warsztatach. Mimo początkowego rozczarowania, zajęcia teatralne pomagają Weronice poradzić sobie z sytuacją w domu i doświadczyć pierwszej prawdziwej miłości…

Wiadomości sportowe

W nowym roku na lekcjach wychowania fizycznego chłopcy mieli szansę poznania nowej gry zespołowej - Rugby Tag.

Niemalże bezkontaktowa odmiana Rugby cieszyła się uznaniem wśród klas zawodowych. Zasady gry są bardzo proste i bazują na wywodzącej się z Anglii dyscyplinie Rugby. Piłkę można podawać tylko rękami do tyłu, a punkty zdobywa się dzięki przyłożeniom. Gra jest bardzo bezpieczna, kształtuje koordynację wzrokowo-ruchową i szybkość.

Grę w Rugby poprzedzono intensywną rozgrzewką na siłowni. Kontynuacją rozgrzewki były ćwiczenia oswajające z piłkami, które wprowadziły uczniów w nową dyscyplinę.

Realizujemy program „Wf z klasą”

Rugby? Czy takie zajęcia są bezpieczne? Czy fizyczna rywalizacja w szkole jest dopuszczalna? Czy to dobry pomysł na fajne lekcje wf?

TAK!

HERMES—miesięcznik WZS w Zatorze redaguje zespół w składzie:
Agnieszka Janczy, Paweł Stokłosa, Kamila Korecka, Kasia Sekuła, Gabrysia Mika
Opiekun: Stanisława Balonek